

Warszawa, 31 maja 2019 r.

Prof. dr hab. Eugeniusz Cezary Król

Recenzja szczegółowa rozprawy doktorskiej mgr. Mateusza Maleszki *Wykorzystanie nauk historycznych w kształtowaniu dyskursu rasistowskiego 1871-1935. Studium porównawcze krajów niemieckich i anglosaskich*, Toruń 2019, ss. 479.

Praca mgr Maleszki jest bardzo obszernym studium prezentującym udział nauk historycznych w rozwoju badań nad fenomenem rasy począwszy od schyłku XIX wieku, a kończąc na połowie lat trzydziestych XX wieku. Obszarem penetracji autor uczynił kraje niemieckie (głównie składające się na terytorium Rzeszy) i anglosaskie (Wielka Brytania, USA); powstała w ten sposób możliwość cennego, choć trudnego w realizacji ujęcia komparatystycznego. Cezury chronologiczne zostały uzasadnione z jednej strony momentem historycznym (powstanie II Rzeszy Niemieckiej) i faktem opublikowania ważnej, dwutomowej rozprawy Charlesa Darwina, dotyczącej kwestii rasowych (*The Descent of Man, and Selection in Relation to Sex*), z drugiej strony datą kluczową, jaką był 1935 rok w Niemczech. Wtedy to, w ślad za opublikowaniem tzw. ustaw norymberskich zaczęła się rozwijać w Trzeciej Rzeszy segregacja rasowa jej obywateli, prowadząca z biegiem czasu do szykan i dyskryminacji na tle prawnym, ekonomicznym i politycznym, a w końcu do zbrodniczej eksterminacji. Autor słusznie zauważył (wstęp, s. 5), że od 1935 roku teorie rasowe uzyskały status „pełnej hegemonii kulturowej”, stanowiąc odtąd „trwały punkt odniesienia w nauce niemieckiej”. Co interesujące, w krajach anglosaskich, przede wszystkim w USA, tego rodzaju pozycja hegemoniczna zaistniała znacznie wcześniej, stanowiąc pokłosie zarówno utrwalania systemu niewolnictwa, jak też ekspansji kolonialnej.

We wstępie znalazł się ważny i niezmiernie użyteczny komunikat na temat pojęć i terminów stosowanych w pracy, począwszy od definicji rasy, tak jak się ona w miarę rozwoju badań kształtowała, a kończąc na takich terminach jak: rasizm mistyczny i antyracjonalny oraz rasizm naukowy. Szczególne znaczenie zostało przypisane kategoriom rasizmu pierwotnego i wtórnego jako zjawiskom świadczącym o obecności i jakościowym przyroście znaczenia problematyki rasowej zarówno w pracach badawczych różnych dyscyplin naukowych, jak też recepcji społeczno-kulturowej. Ukoronowaniem tendencji rozwojowych może być osiągnięcie stanu rasizmu hegemonicznego, czyli totalnego przenikania problematyki rasowej do życia społeczeństw. Część badaczy poddaje w wątpliwość sens stosowania tego ostatniego pojęcia. Autor jednak obstaje przy nim uważając (s.8), że można mówić o istnieniu takiego etapu, kiedy rozwinięta ideologia rasistowska osiąga poziom „hegemonii kulturowej”, determinującej w pełni, w różnych aspektach, życie społeczne i kulturalne danego państwa. Przykładów nie brakuje, poza państwami klasycznie totalitarnymi, w grę wchodzi również państwa autorytarne, a także niektóre systemy demokratyczne, oparte na zasadach segregacji rasowej.

Wstęp pracy, budzi uznanie solidną podbudową metodologiczną, zwłaszcza w zakresie



terminologii. Posiada jednak pewne istotne deficyty, a mianowicie nie zawiera względnie rozwiniętej charakterystyki stanu badań w podjętej dziedzinie oraz określenia, choćby w najbardziej skrótovej postaci, bazy źródłowej, na której została oparta rozprawa. Wprawdzie uważny czytelnik sam zorientuje się w trakcie lektury tekstu i wykazu bibliografii, jak przedstawia się stan badań oraz wykorzystane źródła i literatura przedmiotu, niemniej jednak takie punkty wstępu powinny powstać i zostać do pewnego stopnia rozwinięte. Istnieje natomiast w pracy, co godne pochwały, szerokie przedstawienie historiografii dotyczącej wątków rasistowskich (s. 14-19), nie może to być jednak tożsame z postulatem ukazania aktualnego stanu badań w interesujących Autora kwestiach, dotychczasowych osiągnięć badawczych i możliwych, wymagających uzupełnienia, niedoborów.

Zamysł badawczy pracy mgr. Maleszki został sformułowany jako „opisanie jak kształtowała się w XIX stuleciu argumentacja rasistowska formułowana przez badaczy z Niemiec i krajów anglosaskich” (s. 4). Chodzi o argumentację szeroko rozumianych historyków, zarówno – co ważne – zawodowych jak i amatorów-miłośników historii, a więc historyków od dziejów ojczystych i powszechnych, historyków sztuki czy też archeologów. Mówiąc nieco inaczej, „głównym celem pracy jest wykazanie jak argumentacja dostarczana przez nauki historyczne wpływała na wykształcenie się komponentu poznawczego, czyli za pomocą jakich argumentów uzasadniano rasowe podziały w społeczeństwie” (s. 6). Autor zauważył nie bez słuszności, że przez długi czas postrzegano problematykę rasy głównie przez pryzmat biologiczny, antropologiczny i eugeniczny. Rozważania stricte historyczne należały do odosobnionych, kategoria rasy nie stanowiła fundamentu rozważań historiograficznych.

Rozprawa składa się z czterech rozdziałów, napisanych w układzie rzeczowo-chronologicznym. Rozdział pierwszy, najkrótszy (s. 21-65) i mający charakter wprowadzający, traktuje o genezie nowoczesnego rasizmu. Wiadomo, że po raz pierwszy terminu „rasa” w odniesieniu do ludzi użył francuski lekarz, filozof i podróżnik Francis Bernier (1620-1688): Wprawdzie można mówić o istnieniu uprzedzeń rasowych jeszcze w okresie odkryć geograficznych, reformacji, średniowieczy czy nawet w czasach antycznych lub biblijnych, to jednak dla Autora miarodajne pozostaje funkcjonowanie rasizmu w okresie „rasizmu wtórnego”, kiedy to formułowano mniej lub bardziej naukowe teorie, mające uzasadniać powstałe już w fazie „rasizmu pierwotnego” postawy rasistowskie.

W rozdziale drugim (s. 66-186) przedmiotem uwagi mgr. Maleszki stała się, zgodnie z jego słowami, relacja „między refleksją estetyczną a wizją stosunków rasowych w przeszłości” (s. 20). Pod tym nieco tajemniczym sformułowaniem kryje się bardzo atrakcyjny zresztą opis poglądów różnego rodzaju badaczy na temat cech fizycznych ludzi przyporządkowywanych określonym typom rasowym. Szczególnie dużo miejsca (s. 66-105) zostało poświęcone myśli estetyczno-rasowej francuskiego dyplomaty i pisarza Josepha de Gobineau (1816-1862). Nie stało się tak bez powodu: Francuz uchodzi za „ojca” myśli rasistowskiej, a jego poglądy wywarły duży wpływ na teoretyków i praktyków rasizmu na całym świecie. Ciekawy wątek rozważań mgr. Maleszki dotyczy w tym kontekście losu myśli Gobineau w dziewiętnasto- wczesnodwudziestowiecznych Niemczech (s. 105-110). Doszło tam do charakterystycznej reinterpretacji w duchu mistycyzmu i romantyzmu. Tego rodzaju zabiegi wyszły ze środowisk wokistowskich, bardzo silnie oddziałujących na życie społeczne i



polityczne w Niemczech cesarskich, powojennej Republice Weimarskiej, a także Trzeciej Rzeszy. Z szeregów volkistowskich wyszło wielu aktywistów ruchu narodowosocjalistycznego, wśród nich był także, uwzględniając oczywiście całą gamę różnic światopoglądowych, Adolf Hitler. Może więc budzić zdziwienie fakt, że wśród wielu publikacji, które zasłużyły na uwagę Autora recenzowanej pracy, nie ma *Mein Kampf*. Nie jest to zapewne przypadkowe niedopatrzenie, ten tytuł nie figuruje przecież w bibliografii pracy. Wiadomo oczywiście, że mgr Maleszka zajął się badaczami historii i ich poglądami, a nie politykami. Niemniej jednak należało potraktować przyszłego wodza Trzeciej Rzeszy jako historyka-amatora, a ci znaleźli się jako żywo w polu widzenia Autora. Hitler, jak wiadomo, historią od czasów szkolnych na swój sposób się pasjonował. W tej pasji wiele miejsca zajmowały kwestie rasowe, a na ich kształcie określone, jak się niebawem okazało, złowróżbne piętno odcisnęły poglądy czołowych „rasologów” z Josephem de Gobineau na czele. Podobnie, o czym zresztą mgr Maleszka wzmiankuje (s. 111), Hitler interesował się dorobkiem innego „guru” rasizmu, zniemczonego i znazyfikowanego angielskiego pisarza Houstona Stewarta Chamberlaina (1885-1927). Sporo informacji na jego temat można również odnaleźć w rozdziale drugim pracy mgr. Maleszki (s. 110-127). Szkoda, że do tej dwójki nie został dołączony na równorzędnej zasadzie trzeci klasyk nowoczesnego rasizmu Paul de Lagarde (1827-1891). Warto byłoby przy tej okazji prześledzić, jakim falsyfikacjom uległy jego poglądy w nazistowskich Niemczech.

Jeśli już trzymać się zasady komparatystyki, to można również zadać pytanie o nieobecność innego sławnego „amatora” historii, tym razem z USA – Henry’ego Forda. Był on autorem (albo, jak chcą niektórzy – firmantem) bardzo niestety poczytnej czterotomowej publikacji na tle rasowym *The International Jew, the World's Foremost Problem*, wydanej na początku lat dwudziestych XX wieku, a więc w czasie, który znalazł się w obszarze zainteresowań mgr. Maleszki. Warto dodać, że książka Forda doczekała się do 1945 roku 25 (sic!) wydań w Niemczech. Ostatnio także w Polsce pojawiły się dwie edycje tej publikacji opartej na skrajnej interpretacji antysemitycznych uprzedzeń.

W rozdziale drugim zostały też odtworzone poglądy historyków niemieckich i anglosaskich związane z problematyką rasową i jej związkami ze sztuką. Autor recenzowanej pracy zauważył nie bez słuszności, że początkowo XIX-wieczni badacze niemieccy oglądali przeszłość na ogół w zwierciadle nacjonalistycznym, a nie rasistowskim; słowo rasa było dla nich tożsame ze słowem narodowość (s. 127). Dopiero po zjednoczeniu Niemiec, gdy szerzej znane stały się poglądy de Gobineau’a, rasę kojarzono już z pochodzeniem, wyglądem i poziomem intelektualnym. W ten oto sposób doszukiwano się głównych wyznaczników niemieckości, które, rzutowane w daleką przeszłość, prowadziły badaczy do rasowych protoplastów, przez Germanów do nordyckich Aryjczyków. Doszukiwano się źródeł rasy aryjskiej w prastarych cywilizacjach znad Indusu i Nilu, ale z wyraźną preferencją dla starożytnej Grecji i antycznego Rzymu. Oczywiście na przeciwległym biegunie znaleźli się rasowo podrzędni Semicci oraz Słowianie; wedle badaczy można to już było rozpoznać po wyglądzie, dalekim od aryjskiego smukłego i jasnowłosego kanonu piękna: krótkie czaszki, krótkie nogi, barylłowata postura, płaska twarz itp. Z tej dychotomii miała wynikać, zdaniem niektórych autorów, potrzeba powstrzymywania się od udziału w udoskonalaniu cywilizacji. Należało koncentrować się na płodzeniu cennego rasowo potomstwa, a nie, przykładowo



biorąc, na uczestniczeniu w ekspansji kulturowej na wschód Europy. Inni z kolei autorzy doceniali ową ekspansję, widząc w niej dowód na przywódczą rolę rasowo wartościowych elementów w społeczeństwach rasowo niepełnowartościowych.

W podobny sposób mgr Maleszka dokonał przeglądu rozważań o przeszłości w kontekście refleksji rasowej i estetycznej miarodajnych badaczy proveniencji anglosaskiej. Doszedł przy tym do wniosku, że wyobrażenia autorów anglo- i niemieckojęzycznych szły w tej kwestii częstokroć w parze (s. 183). Zakończenie rozdziału drugiego zawiera uwagi dotyczące postrzegania roli wyglądu człowieka z rasowego punktu widzenia w dobie intensyfikacji rasizmu wtórnego (s. 183-186). Dość niespodziewanie, ale jest to chyba niespodzianka dla polskiego czytelnika przyjemna, obok poglądów badaczy niemieckich i anglosaskich pojawiły się też opinie badaczy polskich (Jan Czekanowski, Karol Stojanowski). Nie byli to jednak historycy, lecz antropolodzy. Jeśli już, przydaliby się także ci pierwsi.

Rozdział trzeci rozprawy mgr. Maleszki (s. 187-333) obejmuje prezentację sporządzonych przez zawodowych historyków i miłośników historii opisów starożytnych ludów i państw, w tym potężnych imperiów w rodzaju antycznego Rzymu. Autor pracy zwrócił szczególną uwagę na świadectwa, które odnosiły się do rozwijających się w długich odcinkach czasu relacji rasowych. Opis tych relacji służył konstruowaniu wyobrażeń o rasach dominujących, będących fundamentem określonych tworach państwowych, a w dłuższej perspektywie sprzyjał utrwalaniu koncepcji kolebek cywilizacyjnych, z których miały się wywodzić rasy współcześnie relewantne, jak choćby rasa nordycka. W ten sposób rozważania dotyczące historii dostarczały paliwa ideologom i politykom, na przykład w przedmiocie ustawodawstwa segregacyjnego w USA. W podsumowaniu rozdziału trzeciego autor pracy słusznie zauważył, że obok pewnych podobieństw argumentacja badaczy amerykańskich i niemieckich wykazywała widoczne różnice. Pod koniec XIX wieku badacze z obu kontynentów zgadzali się co do tego, że w poszczególnych regionach i państwach żyją przedstawiciele wielu typów rasowych, a reprezentanci najlepszych typów mogą egzystować w różnych państwach. W szczególności dla Amerykanów nie ulegało jednak kwestii, że należy forsować programy antywojenne, gdyż w konfliktach giną na ogół przedstawiciele najlepszych ras. Dla badaczy niemieckich, funkcjonujących w dobie rozbudzonych ambicji imperialnych cesarskiej Rzeszy przyczyny rozkładu rasowego nie leżały w skutkach działań wojennych, lecz w rozwoju tendencji egalitarnych, wynoszących do władzy klasy niższe, słabsze pod względem rasowym.

Rozdział czwarty (s. 334-427) przenosi uwagę czytelnika do czasów współczesnych badaczom zagadnień rasowych. Chodzi o ustalenie, na ile i w jaki sposób relacje rasowe z przeszłości wpływały na postrzeganie sytuacji „tu i teraz” zwłaszcza w kontekście rasa – narodowość. Autor rozprawy zaprezentował szeroki wachlarz opinii historyków niemieckich i anglosaskich, skupiających się na poszukiwaniu i oznaczaniu czynników rasowych, które warunkowały powstanie i rozwój narodów: niemieckiego, angielskiego, brytyjskiego i amerykańskiego. Mgr Maleszka zatrzymał się dłużej przy kategorii antysemityzmu, dostrzegając jej szczególne znaczenie dla dyskursu na temat rasowej kondycji narodu niemieckiego. Zauważył przy tym, że oznaczało to inwazję amatorskiego, potocznego rozumienia antysemityzmu do obszaru ustaleń profesjonalnych. Odmienne było w wypadku historiografii anglosaskiej, gdzie w przeciwieństwie do badaczy niemieckich, na ogół nie



wyróżniano osobnego typu rasowego dla ludności żydowskiej, odrzucano związek między „żydowskością” a przynależnością rasową; wśród Żydów mieli być przedstawiciele różnych ras. Nie oznaczało to jednak, że antysemityzm nie był obecny w dyskusji o rasie w USA i w Wielkiej Brytanii. Zdarzały się dywagacje, szczególnie na bazie argumentacji biblijnej, na temat obcości współczesnych Semitów. Były to jednak, jak zauważa Autor, narracje „wernakularne” (lokalne), które nie przedostawały się do szerokiej dysputy.

Niezależnie od postrzegania kwestii antysemityzmu kwestia relacji rasa – naród zrobiła dużą karierę zarówno w świecie akademickim, jak również w szerokich kręgach społecznych. Dyskurs na ten temat należał do najbardziej ożywionych elementów debaty publicznej w Europie i w Ameryce na przełomie XIX i XX wieku i w okresie międzywojennym.

W

rozbudowanym podsumowaniu rozprawy (s. 428-458) jej Autor zwrócił uwagę na taksonomiczne, a więc systematyzujące znaczenie kategorii rasy z punktu widzenia rozwoju rasizmu. Kształtowaniu się całej gamy typów rasowych (s. 429-435 plus tabela przeglądowa s. 436-437) towarzyszyła argumentacja historyczna, która walnie przyczyniła się do tego, że w początkach XX wieku argumentacja rasistowska osiągnęła „status hegemoniczny” (s. 438). Wtedy, zdaniem Autora, nastąpiło odwrócenie zjawiska: założenia rasistowskie stawały się podwaliną wywodów historycznych, służyły wykazywaniu poprawności ich założeń. Tego rodzaju sytuacja miała miejsce przede wszystkim w Niemczech, ale takie tendencje uwidoczniły się również na kontynencie amerykańskim w środowisku fundamentalistycznych protestantów.

W zakończeniu rozprawy znalazła się konkluzja dotycząca jednego z kluczowych problemów związanych z zadeklarowanym przez Autora zamysłem badawczym. Chodzi o wykazanie różnic pomiędzy narracją anlosaską i niemiecką w dyskursie rasowym (s. 451-452). Jak się okazało, mimo pewnych podobieństw, między badaczami z obu kontynentów wykształciły się wyraźne różnice. Autor określił je tyleż zwięźle, co niezbyt jasno: „odmienne opozycje binarne” (s. 451). W mniej hermetycznym języku oznacza to, że w wypadku badaczy z USA podstawowa polaryzacja ras dokonywała się na osi biały – czarny (człowiek), w wypadku badaczy niemieckich na osi Niemiec – Semita. Konstatacja niezbyt odkrywczą, na szczęście więcej różnic można wyłowić w trakcie lektury pracy.

I

wreszcie na sam koniec przychodzi wiadomość krzepiąca: w związku z postępem prac naukowych, zwłaszcza w dziedzinie antropologii i genetyki (DNA!) argumentacja rasistowska – zdaniem Autora – już „nie ma swojej obecności w dyskursie akademickim”, wędruje jedynie po obrzeżach dyskursu publicznego (s. 458). Należy w to bardzo wierzyć, choć obserwacja współczesnego życia społecznego i politycznego nie napawa wielkim optymizmem. Dające o sobie znać napięcia, których treścią jest przede wszystkim agresywny, wojujący nacjonalizm, bardzo łatwo mogą sięgnąć po tradycyjną czy „zmodernizowaną” argumentację rasową, która działa tak jak podpalony lont tykającej bomby zegarowej. Oby tragiczne, a przecież nieodległe w czasie doświadczenia ludzkości z fascynacją rasy i jej ponurymi konsekwencjami nie odeszły zbyt szybko w zapomnienie...

Powracając do rozprawy mgr. Maleszki trzeba z uznaniem podkreślić ogrom pracy włożony przez Autora w jej wykonanie. Prześledził on wielki zasób źródeł pisanych i



wielojęzycznej literatury przedmiotu, opanował i umiał zastosować w praktyce rozległą i skomplikowaną terminologię przynależną podjętej problematyce. Posługiwał się przy tym na ogół poprawną polszczyzną. Wątpliwości dotyczą sposobu realizacji zamysłu badawczego, mówiąc inaczej – osiągnięcia naukowego celu pracy. Jak wiadomo, praca doktorska powinna stanowić rezultat postawienia i udowodnienia oryginalnej hipotezy przy użyciu opisu, analizy i uogólnień. Wydaje się, że w pracy mgr. Maleszki dominuje opis zjawisk i ludzkich poglądów; notabene Autor często używa słowa „opis” na określenie swoich czynności badawczych. Przerost opisu skutkuje pewnym niedocenieniem funkcji analitycznych i uogólniających. Gdyby doszło do odpowiedniej synergii rozprawa mogłoby być znacznie krótsza, a przez to bardziej komunikatywna. Być może dałoby się nawet połączyć rozdziały trzeci i czwarty bez szkody dla ich treści, a z korzyścią dla klarowności procesu dowodzenia założonych hipotez. Momentami praca przypomina opracowanie materiałowe, przydałaby się więc ostrzejsza selekcja zawartości merytorycznej, na przykład w celu usunięcia lub skomprimowania poglądów tych samych badaczy, często reprezentujących dyscypliny pozahistoryczne, a więc spoza tematu rozprawy.

#### Uwagi szczegółowe:

1. „węziej, a nie „wężej”, s. 9, 3 wiersz od dołu.
2. Niejasna treść zdania: „... niezajmowanie zdecydowanego dydaktycznie stanowiska”, s. 16, 2 akapit, 5 wiersz od góry.
3. Jest: „przynależność”, powinno być: „przynależności”, s. 17, ostatni wiersz.
4. Jest : „...rodzące się systematyki taksonomiczne”, powinno być: „...rodzące się systematyki taksonomiczne”, s. 21, 2 wiersz od dołu.
5. Brakuje czasownika w zdaniu, s. 22, 5 wiersz od góry.
6. Jest: „... nie pochodzą od Adam i Ewy”. Powinno być: „... nie pochodzą od Adama i Ewy”, s. 22, 7 wiersz od dołu.
7. Niezbyt poprawne zdanie: „Pod terminem człowieka jaskiniowego (*Homo Troglodytes*) rozumiał on ...”, s. 24, koniec 1 akapitu.
8. Niezbyt poprawne zdanie: „Według niego przyczyną zróżnicowania ludzi na kolor skóry...”, s. 25, początek 3 akapitu.
9. Jest: „...przez obojga rodziców...”, powinno być: „przez oboje rodziców”, s. 25, 3 akapit, 2 zdanie; potrzebna także zmiana szyku w tym zdaniu.
10. Niejasność w zdaniu: „...żyją tylko na możliwych do wymienienia terytoriach”, s. 30, 1 zdanie ostatniego akapitu.
11. Zły szyk w ostatnim zdaniu na s. 31/32, ponadto zamiast „świadczyła” powinno być „świadczyło”, s. 32, 1 wiersz.
12. Niejasność w zdaniu: „...Francuz opowiedział się jednoznacznie na stanowisku...”, s. 33, 4 wiersz od dołu.

13. Jest: „...ze złowrogimi siłami wybudzającymi strach...”, powinno być: „...wzbudzającymi strach”, s. 38, 2 akapit, 7 wiersz od góry.
14. Raz Autor dodaje słowo „rok(u)” do daty, innym razem tego nie robi, np. s. 47.
15. Jest: „...w tym Issac Taylora...”, powinno być: „...w tym Isaac Taylor...”, s. 55, koniec 1 akapitu.
16. Niejasne zdanie: „...że to rasa jest obok materialnych środków produkcji stanowi jeden elementów...”, s. 91, 3-4 wiersz od góry.
17. Jest: „...miał się koncertować na działaniu...”, powinno być: „miał się koncentrować na działaniu...”, s. 91, 2 akapit, 3-4 wiersz od góry,
18. Eva von Bülow-Wagner była córką Richarda Wagnera, a nie jego pasierbicą, s. 111, 3 wiersz od góry.
19. Jest: „...pierotni Germanie...”, powinno być: „...pierwotni Germanie...”, s. 113, 2 akapit, 3 wiersz od dołu.
20. Jest: „...prawo do osobne języka...”, powinno być: „...prawo do osobnego języka...”, s. 120, 2 akapit, 10 wiersz od dołu.
21. Niezrozumiały początek zdania: „ W muzyce klasyce wiedeńskiego...”, s. 125, 2 akapit, 4 wiersz od góry.
22. Jest: „Rozważania historyków nad idea piękna...”, powinno być: „Rozważania historyków na ideą piękna...”, s. 127, wytłuszczony śródtytuł w połowie strony.
23. Jest: „...poświęcił się...”, powinno być: „...poświęcił się...”, s. 127, przypis 369, 5 wiersz od góry.
24. Jest: „... (co było argumentem przesadzającym...”, powinno być: „... (co było argumentem przesądającym...”, s. 130, 13 wiersz od dołu.
25. Jest: „...w obrębie gatunku...”, powinno być: „...w obrębie gatunku...”, s. 155, 3 wiersz od dołu.
26. Jest: „...zbiegła jedynie by zostać zniewolon...”, powinno być: „...zbiegła jedynie, aby zostać zniewolona...”, s. 160, przypis 354, 5 wiersz od dołu.
27. Jest: „...predystynował ich...”, powinno być: „...predystynował je...”, s. 178, 2 akapit, ostatni wiersz.
28. Jest: „...pacyfizym...”, powinno być: „...pacyfizm”, s. 178, ostatni akapit, 5 wiersz od dołu.
29. Jest: „...element poszukiwaia...”, powinno być: „...element poszukiwania...”, s. 183, 1 wiersz od góry.



30. Dwukrotnie w jednym zdaniu słowo: „towarzyszyło”, s. 183, 4-5 wiersz od góry.
31. Niezrozumiałe zdanie, s. 183, 2-3 wiersz od dołu.
32. Jest: „...zur Loigk...”, powinno być: „...zur Logik”, s. 196, chyba powinno być kursywą, przypis 51, 4 wiersz od dołu. Nadto w tym przypisie błędnie: „...zur Volkischen...” zamiast „...zur Völkischen...”.
33. Czy rasizm zaczął wypierać termin „narodowość” w okresie rozwoju rasizmu wtórnego? Wątpliwe, a jeśli nawet tak, to nieskutecznie, s. 197, ostatni wiersz. Z następnym zdań wynika zresztą, że usiłowano nie tyle wyprzeć termin „narodowość”, ile dokonać jego syntetyzacji z terminem „rasa”.
34. Raz mowa o rasie „nordycznej” (2 wiersz od góry), raz o „nordyckiej” (2 akapit, 3 wiersz od góry). Czy to są synonimy?, s. 206.
35. Jest: „Zaadoptował on założenia dyfuzjonizmu, w której kultura...”, powinno być: „Zaadaptował on założenia dyfuzjonizmu, w którym kultura...”, s. 229, 2 wiersz ostatniego akapitu.
36. Jest: „Niemając żadnych wątpliwości...”, powinno być: „Nie mając żadnych wątpliwości...”, s. 247, 2 akapit, 3 wiersz od góry.
37. Jest: „...częstokroć sięgano się do...”, powinno być: „...częstokroć sięgano do...”, s. 263, 5 wiersz od góry.
38. Jest: „...do przeniknięcia teorii rasistowski do rozważań...”, powinno być: „...do przeniknięcia teorii rasistowskich do rozważań...”, s. 273, 2 akapit, 2 wiersz.
39. Jest: „...w przypadku zwolenników teorii panabailońskiej...”, powinno być: „...w przypadku zwolenników teorii panbabilońskiej...”, s. 284, 2 akapit, 1 wiersz.
40. Jest: „...często zagadnienie to znalazło swoich badaczy...), powinno być: „...często zagadnienie to znajdowało swoich badaczy...”, s. 284, 2 akapit, 6 wiersz.
41. Jest: „W Niemczech w skutek...”, powinno być: „W Niemczech wskutek...”, s. 289, 2 akapit, 2 wiersz.
42. Jest: „Dolnonimeców”, powinno być: „Dolnoniemców”, s. 294, 2 akapit, 6 wiersz.
43. Jest: „...że terenie dawnej...”, powinno być: „że na terenie dawnej...”, s. 335, 2 akapit, 5 wiersz.
44. Jest: „...pomiędzy dolichocefaliczynmi Niemcami...”, powinno być: „...pomiędzy dolichocefalicznymi Niemcami...”, s. 337, ostatni wiersz.



45. Jest: „...*Der faustische Pakt der Ostforschung...*”, powinno być: „...*Der faustische Pakt der Ostforschung...*”, s. 342, przypis 47, pierwszy wiersz.
46. Niezręczna stylistyka: „Dowodzenie wywodzenia...”, s. 342, 3 wiersz od dołu.
47. Jest: „Dla Leny Osswald podzielającej będącej piewczynią...”, o jedno słowo za dużo, s. 358, 2 akapit, 3 wiersz.
48. Jest: „ Bruno Ehrlich dopatrzył się starych mieszkańców Prus z Gotami.” Brakuje słowa: „powinowactwa” (?), s. 359, 3 wiersz od dołu.
49. Jest: „...pod redakcją Wilhelm Voltza ...poświęcony...”, powinno być: „...pod redakcją Wilhelma Voltza...poświęcony...”, s. 361, 7 wiersz od dołu.
50. Jest: „...prace Walthera Recke’a, powinno być: „...prace Walthera Recke...”, s. 361, 3 wiersz od dołu.
51. Nordycy pisani raz dużą, raz małą literą, s. 362, 3 akapit, 5 wiersz od góry; 4 akapit, 2 wiersz od góry.
52. O jedno słowo za dużo: „...słowiańskie wpływy interpretowane były interpretowane jako...”, s. 362, 2 wiersz od dołu.
53. Jest: „...na powinowactwo z Anglików z Gotami...”, powinno być: „...na powinowactwo Anglików z Gotami...”, s. 366, 4 wiersz od góry.
54. Zdanie na przełomie stron 370-371, zaczynające się od: „Francuski historyk...” jest stanowczo za długie i wymaga przeredagowania oraz usunięcia zbędnej litery „o”, s. 371, 1 wiersz.
55. Jest: „...zapropozowany Blumenbacha...”, powinno być: „...zapropozowany przez Blumenbacha...”, s. 372, 6 wiersz od dołu.
56. Wygląda na to, że przypis 408 na s. 406, dotyczący ruchu eugenicznego, nie został dopasowany do tekstu, w którym mowa o dyskursie nacjonalistycznym.
57. Jest: „...jako gorszą rasowo zbiorowości...”, powinno być: „...jako gorszą rasowo zbiorowość...”, s. 410, 3 akapit, 2-3 wiersz.
58. Jest: „skutkować może i zagniciem nawet zaawansowanej rasy.” Powinno być: „...skutkować może i zaginięciem zaawansowanej rasy.” S. 413, 3 akapit, 7 wiersz od dołu.
59. Niejasny związek dwóch następujących po sobie zdań, s. 415, 3 akapit, 1-4 wiersz.
60. Drugie zdanie na s. 420, 3 akapit, 2-3 wiersz, nieprawidłowo zbudowane, ponadto zamiast słowa „mieszkańcy”, powinno być: „mieszkańców”.



61. Jest: „...w mieszających się w teutońskie społeczeństwa”. Powinno być: ?, s. 421, 2 akapit, 2 wiersz.
62. Słowo „*völkisch*” jest trzykrotnie napisane błędnie, s. 426, przypis 492.
63. Jest: „Ustalenia naukowców były poczytne zarówno przez badaczy...”, powinno być: „Ustalenia naukowców były (chętnie) czytane zarówno przez badaczy...”, s. 428, 1 akapit, 2 wiersz .
64. Jest: „...uzasadnienie nierówności społecznych w oparciu na przynależność rasową”. Powinno być: „...uzasadnienie nierówności społecznych w oparciu o przynależność rasową”, albo lepiej: „...na podstawie przynależności rasowej”. S. 428, 1 akapit, wiersz 4-5.
65. Jest: „...jako pierwszy zastosował termin rasa w odniesieniu do ludzki...”, powinno być: ?, s. 428, 2 akapit, 1-2 wiersz.
66. Jest: „...odrzucił w swych *Gdundlagen*...”, powinno być: „...odrzucił w swych *Grundlagen*...”, s. 440, 3 wiersz od dołu.
67. Jest: „...uzyskaniu przez argumentację rasistowska statusu **hegemonicznego**...”, powinno być: „...uzyskaniu przez argumentację rasistowską statusu **hegemonicznego**...”, s. 441, przedostatni wiersz od dołu.
68. Jest: „...ukształtowana z w wyniku wielowiekowego...” powinno być: „...ukształtowana w wyniku wielowiekowego...”, s. 449, 8 wiersz od dołu.
69. Jest : „...z założeń prymordializmu...”, powinno być: „...z założeń prymordializmu...”, s. 450, 3 wiersz od góry.
70. W Posumowaniu znajduje miejsce błędna numeracja przypisów, początkowo 1-5 (s. 428-429), później 2133-2144 (s. 440-457).
71. Jest: „...zjawisko oceny ludności przez pryzmat związkami z rasami kolorowymi...”, powinno być: „...zjawisko oceny ludności przez pryzmat związków z rasami kolorowymi...”, s. 452, 2 akapit, 1 wiersz.
72. Jest: „...wątki marksistowskie przestały być nim obecne...”, powinno być: „...wątki marksistowskie przestały być w nim obecne...”, s. 453, 7 wiersz od dołu.
73. Jest : „Teoria nordyczna choć zdominowała w okresie międzywojennym w zachodnim świecie...”, powinno być: albo – „Teoria nordyczna, choć zdominowała w okresie międzywojennym zachodni świat...”, albo – „Teoria nordyczna, choć dominowała w okresie międzywojennym w zachodnim świecie...”, s. 458, 3-4 wiersz od góry.



74. W tekście pracy sporo wyrazów z niejasnych powodów jest pisanych dużą literą, np. Kolorowi, rasa Biała, Żółta rasa, Biały człowiek, ludy Germańskie, Perjojkowie itp.

Jak z powyższego wynika, są to na ogół błędy drobne, zwykle tzw. literówki i inne niedopatrzenia wynikłe z niedostatecznej wnikliwości przy czytaniu całej pracy. To się w rozprawach naukowych często zdarza, ale w tym wypadku problemem jest liczba usterek językowych, która wyraźnie przekracza przeciętną tego rodzaju. Gdyby to było możliwe, celowe byłoby ręczne naniesienie poprawek w egzemplarzu urzędowym (archiwalnym) rozprawy przed jej obroną. Sporządzona lista może służyć za rodzaj ściągawki. Przydałaby się ona też w trakcie prac redakcyjnych przed ewentualnym drukiem pracy mgr. Maleszki, co wydaje się uzasadnione po „odchudzeniu” tekstu, przy uwzględnieniu uwag natury merytorycznej.

Sumując wrażenia wyniesione z lektury recenzowanej pracy należy stwierdzić, że mimo pewnych mankamentów dotyczących struktury, sposobu postawienia i dowodzenia hipotezy badawczej, a także niedomogów redakcyjnych, generalna ocena wypada pozytywnie. W przekonaniu niżej podpisanego rozprawa mgr. Mateusza Maleszki spełnia wymogi określone w artykule 13, ustęp 1, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym z dnia 14 marca 2003 r.

Z poważaniem

